GŁOS POMORSKI

Nr. 162 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie i 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ**, czwartek, dnia 13-go lipca 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Ś. p.

Dr. Bolesław Marchlewski

Poznań (Tel. Wł.) Dzisiaj w środę o godz. 9 45 w redakcji został podstępnie zastrzelony, ugodzony dwoma kulami, długoletni naczelny redaktor „Kurjera Poznańskiego“ ś. p. Dr. Bolesław Marchlewski przez niejakiego Trzebiatowskiego z Torunia. Zbrodniarz znajduje się w rękach policji.

Rodzinie zmarłego tragiczną śmiercią ś. p. Dr. Bolesława Marchlewskiego, która mieszka w Grudziądzu towarzyszy powszechne współczucie.

Dalsze obrady konferencji w Hadze.

Haga, (Pat.) Posiedzenie delegatów mocarstw bez delegatów rosyjskich było tajne, jak wogóle wszystkie, w których nie uczestniczyli Rosjanie. Delegaci mocarstw, odmówili wyjaśśnień co do przebiegu posiedzenia. Niemniej jest pewnem, iż czynniki tego posiedzenia były również pocieszające jak i doniosłe. Dziś rano jeszcze sytuacja była niepewna. Nie wszyscy delegaci byli zgodni co do sposobów interpretowania ostatnich wydarzeń zaszłych w czasie konferencji. Gdyby w przyszłości niedalekiej koniecznem się stało, zerwanie narad, pożądanem byłoby, by uznali to jednogłośnie za nieuniknione wszyscy delegaci, a w każdym razie poważna ich większość. W tym stanie umysłów rozpoczęto obrady i można wnioskować, że wszyscy zgodzili się na to iż stanowisko niepojednawcze delegatów rosyjskich wytworzyło sytuację bardzo ujemną dla rokowań. Część delegacji była zdania, aby możliwie jak najszybciej położyć kres tej sytuacji, inni zaś wyrażając zdania swoich rządów, oświadczyli, iż opinja krajów odnośnych byłaby zdziwiona, gdyby delegaci państw w Hadze nie kierowali się aż do ostatecznych granic duchem pojednawczości i pragnieniem dojścia do ostatecznego porozumienia względem sowietów.

Dookoła przesilenia.

Rozłam N. P. R. dokonany.

Warszawa. (Tel. wł.) **Naczelna Rada N. P. R. na Górnym Śląsku wystosowała do Sejmowego Klubu Poselskiego N. P. R. rezolucje, w której potępia dotychczasową taktykę klubu poselskiego za to, iż stale brata się z żydami, niemcami i socjalistami.**

Rada N. P. R. na Górnym Śląsku dalsze swoje poparcie klubu poselskiego N. P. R. uzależnia od oddania głosów posłów N. P. R. za kandydaturą Korfantego na premjera, jak i nie mniej stałego kierowania się zasadami narodowemi i chrześcijańskiemi. W przeciwnym razie grupa górnośląska N. P. R. grozi oderwaniem się tej partji.

Poseł Świniarski wystąpił już z N. P. R. i wstąpił do klubu Chrz. Nar. Str. Pracy.

Posłowie Weber, Nurek, Zagórski przez kancelarje sejmową wycofali swe pełnomocnictwa na komisję główną, które posiadał p. Chądzyński, prezes klubu sejmowego N. P. R.

Posłowie Korfanty i Paderewski, którzy dotychczas nie należeli do żadnego klubu poselskiego wstąpili do klubu Chrz. Nar. Str. Ludowego p. Dubanowicza a poseł Serwatowski do K. P. K.

Przez te przegrupowania większość grupy narodowej wzrosła w Sejmie do 220 głosów. Mniejszość lewicowa, centrowa posiada jeszcze 206 głosów.

UCHWAŁA KOMISJI GŁÓWNEJ.

Warszawa, (Pat.) Natychmiast po ukończeniu obrad komisji głównej o godzinie 8 wieczorem p. marszałek Sejmu przesłał na ręce p. Naczelnika Państwa list, treści następującej:

L. p. 739. Warszawa, dnia 11 lipca 1922 r. Panu Naczelnikowi Państwa mam zaszczyt donieść, iż pismo Jego z dnia 7 bm. było przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej. Komisja powzięła uchwałę następującą: Marszałek zakomunikuje p. Naczelnikowi Państwa, że jeżeli p. Naczelnik Państwa nie chce korzystać z prawa inicjatywy, komisja główna przystąpi do desygnowania premjera. Za powyższą uchwałą oświadczyli się delegaci reprezentujący 216 głosów, delegaci zaś reprezentujący 209 głosów wstrzymali się od głosowania. Marszałek Sejmu (—) Trampczyński.

POŚREDNIK NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa, (Pat.) Dziś o godzinie 21 min. 45 szef kancelarji cywilnej p. Stanisław Car udał się z polecenia p. Naczelnika Państwa do p. marszałka Sejmu, aby zaprosić go do p. Naczelnika Państwa, który pragnie porozumieć się z p. marszałkiem w sprawie dzisiejszej uchwały komisji głównej.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, (Pat.) W myśl wczorajszej uchwały Konwentu Senjorów następne plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w czwartek, 13 bm., dalsze posiedzenie w piątek, 14 bm. Na posiedzeniu piątkowem odbędzie się między innemi głosowanie nad wnioskiem o odesłanie projektu ordynacji wyborczej do komisji.

Z POSIEDZENIA RADY MINISTRÓW.

Warszawa, (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 11 lipca b. r. przyjęła między innemi projekt noweli do ustawy o opodatkowaniu piwa w b. dzielnicy pruskiej, upoważniła dra Ignacego Wróbla, dyrektora biura traktatowego Ministerstwa Kolei Żelaznych do podpisania w imieniu rządu polskiego układu z senatem gdańskim odnośnie co do sposobów wprowadzenia zmian taryfowych na terenie wolnego miasta, zamianowała dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych p. Kazimierza Olszewskiego pełnomocnikiem rządu, a sekretarza stanu p. Strassburgera, prezesa głównego Urzędu likwidacyjnego p. Kwaśniewskiego i dyrektora departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości p. Prądzyńskiego jego zastępcą w rokowaniach polsko-niemieckich.

„ŻÓŁTA KSIĘGA“ FRANCUSKA.

Paryż, (Pat.-Havas). Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza „Żółtą księgę“ dotyczącą polityki francuskiej na Bałkanach w ciągu trzech lat ostatnich, poprzedzających wojnę światową, polityki niezmiennie pokojowej, która zmierzała do łagodzenia i wyrównywania rywalizacji państw bałtyckich oraz do utrzymania ścisłego kontaktu z Anglją i Rosją. W czasie, w którym niemieckie intrygi na Bałkanie jawnie się wzmagały, wszystkie wysiłki Francji zmierzały do utrzymania spokoju. Księga przypomina, że wtedy, gdy mianowano generała Chamberta komendantem korpusu armji w Konstantynopolu, kiedy w maju 1914 r. donoszono o niebywałej koncentracji wojsk austrjacko-węgierskich w Bośni, Francja, korzystając z wystosowanego do niej przez Turcję apelu w sprawach finansowych na początku roku 1914, doradzała jej prowadzenie polityki bardziej pokojowej w stosunku do jej bliskich sąsiadów.

WOJNA DOMOWA W IRLANDJI.

Dublin, (Pat.-Havas) Zniszczono część linji kolejowej między miejscowością Sunday a Droghedą. Wobec tego połączenie między Belfastem a Dublinem jest przerwane. Ponadto poczyniono wiele szkód na innych linjach kolejowych w Irlandji.

Z ostatniej chwili.

NOWA OFIARA LOTNICTWA.

Kraków, (Pat.) We wtorek rano zginął na lotnisku krakowskiem porucznik pilot Ludwik Nazimek.

PRZED WYJAŚNIENIEM WYDARZEŃ W WILNIE.

Wilno, (Pat.) Komisja sejmowa dzisiaj kończy swe prace na miejscu. Komisja przesłuchała oprócz delegata rządu i prokuratora również szereg urzędników delegatury i policji, szefa sztabu D. O. K. pułk. Zamorskiego i komendanta żandarmerji rotmistrza Kirtiklisa. Pozatem komisja przesłuchała kilkudziesięciu świadków od władz i instytucji. Materjał ten komisja rozpatrzy w Warszawie, dokąd wyjeżdża dziś wieczorem.

PROCES ESERÓW.

Helsingfors, (Pat.) Prasa fińska donosi, że rząd sowietów nie jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu procesu eserów, wobec czego planowano specjalną komisję trzech której powierzono zbadanie sprawy. Komisję ową stanowią: Trocki, Dzierzyński i Kamieniew.

Moskwa, (Pat.) Proces eserów potrwa jeszcze 11 dni. Oskarżenie przeciw pierwszej grupie podsądnych rozszerzono obwiniając ich o współdziałanie z konstytuantą rosyjską w Paryżu. Przypuszczają, że podsądni skazani będą na śmierć.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE DE VALERY.

Leafield, (Pat.-Radjo) Dotychczas niema żadnej wiadomości o de Valerze, który zginął od czasu rozpoczęcia działań wojennych w Dublinie.

Gdańsk, 12. VII (Tel. wł.) ***Marka polska 8. dolary Sjt. Z. 460.***

Warszawa, 11. lipca (Tel. wł) Waluty: dolary amerykańskie 6 110 — 6 070, dolary kan. 6 050, marki niem. 12,40. Czeki na Belgję 460, Budapeszt 455, Londyn 27 300. Paryż 485, Wiedeń 24.

Poznań, 11. 7. (Tel. wł.) Dolary 5 850, franki francuskie 487, marki niem. 12,50. Akcje bankowe: Bank Dysk. Bydgoszcz — Gdańsk I — V (10. 7.) 220 +0, Kwilecki, Potocki 280 + p. Bk. Przemysł. 200 + 0, Bk. Zw. Sp. Zar. 210, Centrala Skór 280 + 0, Herzfeld i Victorius 365 — 360.

Czarna giełda.

Warszawa, (Tel. wł.) Ogólna sytuacja jest chaotyczna. Od wczoraj wszystkie waluty, nawet marki niemieckie, idą wciąż w górę. Dziś notowano: dolary 6 100, marki niemieckie 12,50, złote 1 300, srebrne 530, korony czeskie 145, austrjackie 02,6, złote 1 050, franki francuskie 510, belgijskie 475. złote 1000. funty 27 000, ruble złote 2 880,, srebrne 1980, bilon 930.

Konstanty Dąbkowski.

Smutna rocznica.

Od dwóch lat upajają się Niemcy zwycięstwem nad „zachłannym" Polakiem. Od dwóch lat przypominają nam przy lada sposobności zwycięstwo w plebiscycie na Warmji i Mazowszu. Niezliczoną wznieśli ilość pomników głosowania. Urządzają festyny, manifestacje i ostentacyjne pochody i zapewniają, że „dies Land bleibt deutsch." Na dzień 9 względnie 11 lipca 1922 r. zapowiedzieli znowu olbrzymie demonstracje. Ciągnąć zamierzają nad Wisłę i wołać do „uciśnionej i ujarzmionej przez Polaków braci niemieckiej", że tracić nie ma nadziei, że blisko dzień odwetu i zemsty, że nie daleki jest dzień, w którym korytarz znów stanie się niemiecki . . . .

Nie tajmy sobie, że dnia 11 lipca 1920 r. **Polska przegrała sromotnie jedną** z najważniejszych bitew, której następstwa odczuwamy dziś na skórze i które ujawnią się w przyszłości gospodarczo i politycznie w nader dotkliwy sposób. Podjęliśmy się narzuconego nam przez zwycięską Ententę i traktat wersalski bellum civile (wojny domowej) w tak dyletancki sposób, że dziwić się nie potrzebujemy, iż tylko niespełna 8 od sta ludności oddało głos za Polską.

Milczymy jak zaklęci o plebiscycie Warmji i Mazowszu. Prócz nader problematycznej broszurki St. Rybki (bawiącego notabene coś 14 dni na terenie plebiscytowym) i kilku odcinków plebiscytowych w „Kur. Pozn." i „Dzienniku Gdańskim" nie znamy literatury, któraby omówiła nasze poczynienia plebiscytowe. Warmiński Komitet Plebiscytowy zwinął jak najspieszniej manatki i wyjechał na wszystkie strony wiatru. Rcje decernentów, referentów i ekspertów warszawskich nie uważają do dziś dnia za konieczne, zdać sprawozdanie z czynności swych w plebiscycie. Ostatecznie zdać go też nie mogą dla braku materjału.

Niemcy dziś posiadają muzeum plebiscytowe w Olsztynie i zebrali i zbierają wszelki materjał niemiecki i polski, dotyczący plebiscytu. Nasze władze, biblioteki itd. nie są nawet w posiadaniu kompletu jedynej naszej gazety plebiscytowej niemieckiej „Der Weckruf im Osten", nie mówiąc o odezwach itd., nieocenione stanowiących źródło dla późniejszego historyka-badacza tego okresu.

Literatura niemiecka jest bogata w materjał co do okresu plebiscytowego. Pominąwszy, że propaganda niemiecka prócz pism powiatowych wydawała trzy gazety, to w dodatku Worgitzki, Gayl i Holtum napisali rozumie się, tendencyjną historję głosowania. Historja ta rozeszła się w setkach tysięcy egzemplarzach. Nasze władze i biura korespondencyjne nie uważały za potrzebne ze względów prestigu i autorytetu państwowego zaprotestować przeciw kłamstwom tendencyjnym niemieckim. Broszurki te dostały się za granicę i przyczyniły się nie mało do obniżenia naszego autorytetu. Ostatecznie trudno nam było o odpowiedź dla — braku argumentów.

Uważamy sobie za obowiązek w dzień rocznicy smutnej przegranej zastanowić się nad przyczynami naszej klęski i przeciwstawić fanfaradom niemieckim nasze poczynania w plebiscycie. Jesteśmy dziś jeszcze przekonani, że conajmniej w sztumskiem i części kwidzyńskiego zwycięzyć mogliśmy większością głosów a w Olsztyńskiem i części Reszelskiego stwierdzić byliśmy w stanie, poważną mniejszość polską, zastanowić się nam wypada, czemu entuzjazm, panujący wśród Polaków plebiscytowych w okresie od październiku do stycznia spalił na panewce i czemu z coś 10 000 Polaków z Warmji i 4 powiatów nadwiślańskich, zapisujących się na naszych listach tylko ⅕ część poszła do urny i głosowała za Polską.

Każdy plebiscyt jest wojną domową (bellum civile). Kto podejmuje się tej wojny domowej, świadom być musi celu. Kto chce celu, musi dysponować środkami i conajmniej nie cofnąć się od użycia tych środków, które stosuje w walce przeciwnik. Daliśmy sobie narzucić przez traktat wersalski i Rady Pięciu plebiscyt. Przyjęliśmy ten dar danaidzki z zupełnem zaufaniem w poparcie, lojalność i bezpartyjne przeprowadzenie plebiscytu przez Komisje międzysojusznicze. Nie zastanawialiśmy się ani chwili nad tem, że Panowie Pavia, Beaumont, Renaie itd. w plebiscycie pilnują interesów swych rządów i że tylko wtedy uwzględnią słuszne żądania polskie, gdy przedstawimy w ten sam kategoryczny, bezczelny i drwiący sobie z ich rozporządzeń sposób, jak go przedstawiali ich przyjaciele Niemcy. Klęski sromotnej mogliśmy uniknąć, gdybyśmy się uchylili od głosowania i zmusili komisje międzysojusznicze do lojalnego, bezpartyjnego przestrzegania agend plebiscytowych. Nie chcieliśmy nawet tego, bo **„nie mieliśmy najmniejszego interesu na Warmji i Mazowszu"** jak zapewniał wysoki dostojnik polski w Warszawie Francuza pana Ch. . . y.

O uniwersytet ludowy na Pomorzu.

O strażnicę nad polskiem morzem chodzi! O ugruntowanie polskości naszego wybrzeża! O jedno z najważniejszych zagadnień naszego państwowego bytu! — Cel — wobec którego ważności wytężyć należy wszystkie siły, całą narodową energję.

Strażnicą najlepszą polskiego morza, a zarazem tego wąskiego pasa, jaki nad polską Wisłą przyznała nam sprawiedliwość i mądrość dyplomatyczna świata, będzie lud, świadom swej polskości, świadom obowiązków, które na nim ciężą, jako na strożach polskości naszego wybrzeża. Polska dawniejsza o lud ten nie dbała, wskutek czego straciliśmy morze. — Dziś chcąc je posiadać, dopóki stanie Polski, — błędy dawne naprawiać nam trzeba. Współdziałać tu winno całe społeczeństwo. Od współpracy nad ugruntowaniem niewzruszonych podstaw polskości nad Bałtykiem, — podstaw w duszy i sercach ludności kaszubskiej, uchylać się nie wolno nikomu.

Podstawy te ugruntować ma szkoła, będąca nadbudową szkoły powszechnej, uniwersytetem, rozszerzającym widnokrąg umysłowy ludu, rozpalającym umiłowania do spraw narodowych, rozbudzającym świadomość obywatelską. Taki Uniwersytet Ludowy, oparty na wypróbowanych wzorach duńskich, których użyteczność w naszych warunkach stwierdzona została przez pierwszy polski Uniwersytet Ludowy w Dalkach pod Gnieznem, **powstać ma na Kaszubach, w Boleszewie pod Wejherowem**

Egzystencja jego jest zapewniona. Dwustu morgowy folwark jest już własnością mającej powstać instytucji. Chodzi jedynie o budowę gmachu szkolnego.

Środki materjalne, potrzebne na ten cel, znaleść się muszą i niewątpliwie się znajdą — dla Kaszub, dla polskiego wybrzeża, dla polskości „korytarza" nad Wisłą.

Gorący tedy zanosimy apel do całego społeczeństwa, przedewszystkiem do naszych instytucyj bankowych i zarobkowych, by pamiętały o Uniwersytecie Ludowem na Kaszubach. Apelujemy do wszystkich, posiadających zrozumienie dla ważności Kaszub, jako strażnicy nad polskiem morzem.

I nie wątpimy, że fundusze znajdą się niebawem, gdyż każda ofiara na ten cel złożona przyczyni się do utwierdzenia pozycji Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nad naszym Bałtykiem.

Składki uprasza się przesyłać na konto czekowe nr. 203 977 P. K. O. Poznań albo Bank Kaszubski w Wejherowie „Uniwersytet Ludowy w Boleszewie."

Komitet Uniwersytetu Lud. na Pomorzu:

Abraham—Puck, dr. Ernest Adam—Lwów, dypl. inż. Franc. Bąkowski—Warszawa, dypl. inż. Adam Ballenstaedt—Poznań, Wojewoda Jan Brejski—Toruń, starosta dr. Chmielecki—Wejherowo, kurator Bernard Chrzanowski—Poznań, Czyżewski—Gdańsk, Dąbski—Wałycz, ks. prob. Dembek—Grudziądz, patron Kółek rolniczych Jan Donimirski—Łysomice, prezes Izby Rzem. Grobelny—Tuszewo, ks. dziekan Hoffmann—Chmielno, dyr. Jeske-Toruń, dr. Kapuścińska—Poznań, gen. sekr. T. C. L. ks. A Karczyński—Lipinki, starosta Kowalski—Kartuzy, starosta Lipski—Puck, dr. Lubecki—Wejherowo, dyr. T. C. L. ks. Ludwiczak—Poznań, ks. prob. Łowicki—Oksywie, ks biskup Łukomski—Poznań, mec. Antoni Osuchowski—Warszawa ks. prof. Partyka—Wejherowo, hr. Potocka—Piątkowo, redaktor Tadeusz Powidzki-Poznań, kurator dr. Jan Riemer—Toruń, redaktor Michał Rolle—Lwów, szambelanowa Sikorska—W. Chełmy, dyr dr Snowacki—Gdańsk, ks wizytator Marceli Strogulski—Toruń, prezes Izby Roln. dr. Esden-Tempski—Toruń, starosta krajowy b. minister dr. Wybicki—Toruń, ks. prob Wróblewski—Lipinki, naczelnik Wydz. Op. Społ. Zapała—Toruń, wicepatron Kółek Rolniczych Żylicz—Góra.

Wydział wykonawczy.

Starosta krajowy b. minister dr. Józef Wybicki—zast. prezesa, ks. wizytator Marceli Strogulski—sekretarz, wicepatron Kółek roln Żylicz—prezes, Prezes Izby Roln. dr. Esden-Tempski zast. sekr. ks. pros. Partyka —skarbnik, ks. dyr. Antoni Ludwiczak, starosta dr. Chmielecki

Toruń, w lipcu 1922 r.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 68

— ...minie ci ono, dzieweczko — mówiła do Halki wczoraj królowa Anna — miłowana będziesz, łatwo cię umiłują..., nową rodzinę mieć będziesz, wstępujesz dopiero w życie, szczęścia ono dać ci może wiele... Wiem jako zabiegają o twe łaski skwapliwie różni godni młodzieńcy, mówiono mi, iż Szandor Bekiesz, capitaneus przy pieszem wojsku węgierskiem miłościwego pana, wiernem miłowaniem radby cię w zamęście zdobyć... Badaj jednak, dziecino, kłonienie się własnego serca, ale badaj jeszcze więcej siłę męskich uczuć; bowiem szczęście daje nie to, gdy się samej kocha, lecz to, kiedy jest się kochaną... Serce niewiasty nie miłowane... cierpi wielce...

Wczoraj tak do niej mówiła królowa, a potem, jakby czemś spłoszona umilkła miłościwa pani i wnet kazała jej zajrzeć do antikamery, czy tam kto z potrzebujących nie czeka na widzenie królowej; zdało się, że śpieszno było Annie Jagiellonce odwrócić od czegoś wejrzenie duszne, i te zbudzone w sobie czucia przygłuszyć.

Tedy szereg poddanych kolejno jął tu wstępować, to skarżąc się na jakąś krzywdę, to o radę prosząc, lubo kołacząc nieśmiało do ubożuchnej szkatuły królowej... A każdy jakoby tem wyciągnieniem rąk był witany, każdego troski do serca królowej szły, każdy odchodził ukrzepion, odarowan... Że szlarek białej obsłony, kryjącej głowę Jagiellonki, zwracało się ku poddanym żółkniejące starością oblicze o oczach błękitnych, czujących, łagodne, ciche, wielce dobre i smutne.

Z kart księgi Kochanowskiego zesunęło się teraz pojrzenie Bieleckiej, przeczytała bowiem ów koniec trenu:

„—... Nie wiem co lżej, czy w smutku jawnie żałować,
Czyli się z przyrodzeniem gwałtem mocować...?"

I oto znowu nagle rzucona została halczyna dusza na rozdał czuć: smutek żałości wzruszał ją ze strony jednej, gdy jednocześnie biło o jej serce echo tamtego mocowania się gwałtownego z potęgą przyrodzoną: bowiem to były właśnie one dwa węgły, na których spierał się obecny dwór królewski w Rzeczypospolitej, świecąc krajowi przykładnością obyczajów i nieskazitelnością ślubnej przysięgi.

„.. czy w smutku jawnie żałować, czyli się z przyrodzeniem gwałtem mocować...?"

cicho zaszeptała Halzuchna.

Ale dumania te przerwała Bieleckiej służebna, która zbliżyła się, wieszcząc, iż miłościwa królowa wzywa jejmościankę do siebie.

Prędko powstała dzieweczka z kamiennej ławy, pośpieszyła na pokoje zamkowe.

Że popołudniowe godziny płynęły już nad ziemią, to przyćmione było światło w komnacie, gdzie siedziała Anna Jagiellonka. Wprawdzie słoneczny był jeszcze dzień i wielce pogodny, jednak tu mroczało już pośród staroświeckich kantorków, wysokich szaf gdańskich, wyściełanych altembasem i materją zydlów, podobnych z kształtu do kolebek głębokich. Dębowy, w kwadraty listwowane rznięty sufit, nizko rozpościerał się nad komnatą, zasłaną zblakłym kobiercem, obwieszoną, zwierciadłami z metalu i malaturami, przedstawiającemi oblicza w koronach, bliskie sercu miłościwej pani.

Siła światła grała jeno w małej części pokoju, tam, w okrągłem wzniesieniu, na które po dwu schodkach wstępowano, gdzie półkoliła się ściana zamkowa, wąskiemi czterema oknami otwarta na krajobraz niezmiernie piękny, ukazujący, jak w panoramie nurt Wisły, oberz żony łąkami, przygasłą już zieleń bielańskiego lasu ki zarysy gór, na dalach horyzontu widne.

Podle otwartego okna siedziała królowa.

Kornet biały, giaciutki osłaniał jej głowę, chyląc się sztywnym rąbkiem ku czołu, spowitemu białą, pajęczą tkaniną. Szlarki ojmowały skłon twarzy niewieściej, łącząc się ze zwojem, okalającym bielą szyję królowej. Szata miłościwej pani ciemno orzechowej barwy, rozłożysta była, w fałdach obfita i zdała się łączyć cechy zakonnego ubrania ze strojem świeckim. Bieluchne, drobne, wielce kształtne ręce Anny Jagiellonki leżały nieruchomo na kolanach, a oczy królowej, w otwartemu oknu zwrócone pogladał w krasę poblisk[illegible] pejzażu.

Szelest drzwi, ruszonych przez Bielecką, skierował wzrok Jagiellonki w głąb pokoju. Twarz Królowej ożywiła się na widok wchodzącej

— A to, Halzuchno — rzekła miłościwa pani — kazałam wymierzyć długość obrusa na ołtarz świętej Jadwigi, — jeszcze nie staje nam trzech gwiazd z krzyżami pośrodku. Musisz przyśpieszyć dzierganie, by obrus w przyszłą niedzielę legł już na ołtarzu.

— Zdążę, zdążę, miłościwa pani — odpowiedziała, siadając na wskazanym jej przez królowę zydelku — gwiazdy już mam zrobione, i nawet więcej niż trzy, że tylko spoić je trzeba i kordonkiem obdziergać dokoła ząbki i fontasie.

Zdążę...

Postrzegła Anna Jagiellonka książkę Kochanowskiego przez Bielecką trzymaną, rzekła przeto:

— Wielce piękne, prawda...? że i mowa ludzka nie wypowiedziała dotąd takiej pieśni bólu rodzicielskiego...

— Och, krwawi się serce czasu czytania, i nie wiem, miłościwa pani, co mocniej porywa: boleść-li pieśniarza, czy piękno jego pieśni

— Rozkwitła nasza mowa u ścich Jana z Czarnolasu — ozwała się królowa — że i nie sądziliśmy w niej bogactw tylu. — Wzięła do rąk książeczkę w safian bogato oprawną i złożyła ją na niskim mozajkowym stoliczku, tuż obok niej pod oknem umieszczonym Lecz zamyślone oczy ku oknu posławszy, rzekła królowa

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lwów drogą handlową na Wschód.

Wywiad u p. min. kolei.

Wobec podnoszonych niejednokrotnie zarzutów, iż naszej ekspansji handlowej do Rosji i krajów bałkańskich stoi na przeszkodzie niedostateczne rozwinięcie linji kolejowych, zwrócił się przedstawiciel agencji prasowej I. P. P. do min. Kolei żel. inż. Zagórnego-Marynowskiego z szeregiem pytań, podyktowanych z troską o sukces „Targów Wschodnich", mających odbyć się we Lwowie w dniach 5—15 września.

— Czy kolej docenia znaczenie olbrzymie „Targów Wschodnich" dla rozwoju naszego handlu i przemysłu? — zacząłem rozmowę.

— Gdy przed rokiem urządzano we Lwowie „I Targi Wschodnie" byłem na stanowisku prezesa stanisławowskiej dyrekcji kolejowej. Wówczas robiłem wszystko co leżało w mojej mocy, ażeby przez sprawność transportów przyczynić się do powodzenia „Targów", gdyż ich stacja wyładowcza „Persenkówka" pod Lwowem należała do stanisławowskiej dyrekcji kolejowej. Również obecnie poleciłem dyrekcjom kolejowym, ażeby poczyniły jaknadalej idące udogodnienia dla „II Targów Wschodnich".

Jakie jest zdanie p. ministra o „Targach Wschodnich"?

— Uważam to piękne przedsięwzięcie za jeden z tych czynników, które dzięki osobliwszemu położeniu geograficznemu Lwowa, będą mogły znakomicie pośredniczyć w handlu między Zachodem a Wschodem. Na szczęście dysponujemy linią kolejową, której sprawność wystarczy na zaspakajanie potrzeb transportowych. Mogę oświadczyć, że linja kolejowa ze Lwowa do Podwołoczysk jest przygotowana nawet na wielkie transporty. Toż samo muszę zauważyć o linji kolejowej prowadzącej ze Lwowa do Rumunji, która niestety jest dotąd zupełnie niewyzyskana dla transportów z powodu trudności technicznych ze strony

Rumunji, będących wynikiem długotrwałej wojny. Celem ułatwienie transytu do Rumunji rozszerzeliśmy już prowizorycznie i przygotowali na znaczne zwiększenie transytu stację kol. Śniatyń-Załucze. Ale w biurach ministerjalnych znajduje się w opracowaniu wielki projekt właściwego rozszerzenia tej stacji granicznej.

— A zatem „Targi Wschodnie" przyczyniają się do ożywienia handlu?

— Pod tym względem znaczenie ich jest bardzo wielkie. W obecnych stosunkach powojennych przekonaliśmy się już, że zaoczne zademonstrowanie tego, co kraj posiada lub wytwarza, względnie pokaz eksponatów zachodnich, które mogą być łatwo przewiezione przez Polskę, przyczyni się bezwarunkowo do ożywienia handlu. Przecież dawne rozsyłanie cenników niemal ustało od wybuchu wojny; dziś każdy kupiec chce zobaczyć towar i stąd pochodzi celowość „Targów **Wschodnich", tembardziej, że dziś nie kupuje się niczego na kredyt, tylko za gotówką. A nam tak trzeba waluty zagranicznej dla poprawienia kursów waluty własnej. Dziś nadto trzeba ściślej wymiany zdań między kupującym a sprzedającym, a do niej Targi Wschodnie" dają wyborną sposobność.**

— A jakie jest znaczenie „Targów Wschodnich" dla handlu wewnętrznego?

Również wielkie wobec tego, że trzy dzielnice polskie nie są dokładnie poinformowane o tem co każda z nich produkuje. To też przez „Targi Wschodnie" poznamy się lepiej wzajemnie, a zarazem przekonamy **się, że większą część zapotrzebowania będziemy mogli pokryć u siebie w kraju.**

— Jeszcze jedno tylko . . . Jakie jest znaczenie **Lwowa jako punktu węzłowego?**

— Lwów, będąc węzłem kolejowym dla południowo-wschodniej części Rzeczypospolitej, ma bardzo duże znaczenie dla transytu zarówno z północy na południe, jak też z zachodu na wschód i na południowy-wschód. Jest on jakby umyślnie do tego stworzony naturą i w Polsce przedrozbiorowej pośrednictwo między wschodem a zachodem stanowiło jego misję historyczną. Toć przecież przez Lwów wiódł stary szlak handlowy na Ukrainę i na Wołoszę.

Krytyka programu p. Śliwińskiego.

Przemówienie posła Gdyka w dniu 7 lipca 1922 r.

Ówczesny program polityczny P. P. S. D. znalazł swój wyraz w utrwalonym w dniu 1 maja 1916 r. na posiedzeniu Komisji politycznej Koła Polskiego wniosku Ignacego Daszyńskiego. Wniosek ten brzmi jak następuje:

1) Wzywa się Komisję polityczną Koła, aby wystosowała do tronu pismo, przedstawiające żądania narodu polskiego utworzenia samoistnego Państwa polskiego, złożonego z niepodzielnego dostatecznie od wschodu rozszerzonego i zabezpieczonego Królestwa Kongresowego i Galicji w związku monarchji austrj.-węgierskiej.

2) Wzywa się Komisję polityczną, aby imieniem całego Koła zwróciła się do najszerszych warstw społeczeństwa polskiego z wezwaniem do skupienia się i solidaryzowania około programu samoistnego Państwa polskiego, utworzonego ze zjednoczenia niepodzielnego dostatecznie od Wschodu rozszerzonego i zabezpieczonego Królestwa Kongresowego z Galicją w związku monarchji austrjacko-węgierskiej. (P. Bobrowski: p. Głąbińskiego, tajnego radcę zapytajcie o to. Wrzawa.)

Jeżeli to jest fałsz, to może w tym fałszu jest odrobinka prawdy. (P. Daszyński przerywa). Panie Daszyński, ja Panu nie przeszkadzałem, może i Pan zechce mi nie przeszkadzać i odpowie na to potem. (P. Daszyński: Ja Panu pomagam. Ja Panu już dałem swoją kamienicę). A ja dałem Panu pół miljarda marek na Pańską bankrutującą partję. Proszę Panów. Dalej, jak to ręka rękę myje i bok boczek wspiera. (P. Szczerkowski: czy Pan jesteś adwokatem prawicy). Poczekaj Pan. Panie Szczerkowski, nie idź pod wodę, ażeby Panu w uszy wody się nie nabrało. Oto depesza p. Artura Hausnera: [illegible] w dniu 18 sierpnia zgromadza się w okół trona ludy Austrji, aby przez hołd dać wyraz radości z powodu zwycięstw bohaterskiej armji.

Wśród ludów znajdują się i Polacy, którzy mimo wielkie nieszczęście, jakie spadło na ziemie polskie potrafili się zdobyć na czyn własny, polskie legjony, które ramię w ramię obok armji austrjackiej rozwiązują wielki problem wolności ludów na wschodzie Europy. Wolna Polska — to pierwszy jego etap.

W tym duchu racz Ekscelencjo przyjąć życzenia Polaków, które streszcza najlepiej okrzyk: Cesarz Austrji, król Węgier, król Polski, Franciszek Józef I. — **Niech żyje"**

(—) Artur Hausner.

(P. Grünbaum przerywa ks. Nowakowski: cicho! p. Fiołka: milcz żydzie, p. Grünbaum: milcz ty draniu. Wrzawa. Głosy: Panie Marszałku, Grünbaum obraża tutaj. Głosy: Kto drań?

Marszałek: p. Grünbauma za to powiedzenie przywołuję do porządku. P. Grünbaum ja znam wasze sprawki z Rosją z Markowem II z Puryszkiewiczem.

Marszałek: P. Grünbauma przywołuję do porządku ponieważ przeszkadza mówcy. (Głos do p. Grünbauma: Chodź pan, bo pana wykluczą).

P. Gdyk: I teraz panowie powtarzam to pytanie p. Bartickiego, jakiem prawem Artur Hausner śmiał w imieniu Narodu Polskiego mówić. Naród polski chciał Polski wolnej, niepodległej, nie przy austrjackim cuchnącym tronie. Jakiem prawem. Jaką bezczelnością było to z waszej strony, jeżeliście w imieniu narodu polskiego wystosowali tego rodzaju depesze. Huczne oklaski na prawicy. Wrzawa na lewicy i okrzyki posła Dobrowolskiego). Pan, Panie Dobrowolski schowałeś się w Ameryce i tam przez oceanową dziurkę patrzyłeś na to, co się dzieje w Polsce, więc teraz nie masz prawa nic tu mówić. (Głos na lewicy: Ze szpiclami rosyjskiemi się brataliście. Ilu takich księży było, którzy denuncjowali rewolucjonistów).

Panie kolego, jeżeli Pan mi ułatwia i mówi o szpiclach to ja Panu za to serdecznie dziękuję. Ponieważ Panowie posłowie upoważniają mówić o brataniu się z żandarmerją i ochraną to nadmienię, że po rewolucji rosyjskiej przecież był wydany przez rząd Kiereńskiego spis całe foljały i okazało się kto był w żandarmerji i ochronie — to przedewszystkiem sami członkowie P. P. S. (Wrzawa. Głos na lewicy. Kłamstwo bezczelność. Głos na prawicy: Hańba, co za bezczelność rzucać na P. P. S. takie łajdactwo.)

Mówiono tutaj o armji, którą każdy nietylko z posłów, ale i z członków społeczeństwa polskiego najwyższą czcią obdarzał i żeby w ustach waszych była głęboka miłość dla armji nie robilibyście tych obstrukcji. Ta armja nie jest odziana, ani obuta i trzeba było dać możność Rządowi, żeby wobec niej spełnić swój obowiązek. Ale Panowie ją tylko demagogicznie popieracie, a wszystko w kraju naszym co złe chcecie w nią wprowadzić.

Poruszaliście sprawę Śląska Cieszyńskiego na miły Bóg P. P. S. ma także tu coś do powiedzenia. Minister Patek, co o nim powiecie? Poseł Regier, Dr. Kunicki (Głos: kantor). I kantor to korona plebiscytu na Górnym Śląsku. Kto wzmagał te wszystkie łzy i ofiarny grosz sierot górnośląskich kradł na rzecz swoją, to był człowiek, który z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej brał udział w plebiscycie na G. Śląsku? (Głosy: Ale wyrzuciliśmy go.)

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z historji i krytyki literackiej.

(Dokończenie.)

Stanowił więc jakby duszę narodu, a może stanowi ją i dzisiaj" Prze te swoje właściwości, a i rolę dziejową „w epoce zobojętnienia ludzi dla wartości moralnych, w epoce powrotu Polski do życia państwowego, nie należy zrywać z Mickiewiczem". — Oto wniosek tej książeczki. Możnaby jej zarzucić to i owo, jak zbyt łatwe uogólnianie pewnych faktów, zbyt częste i uparte dopatrywanie się w M. przejawów pewnych prądów duchowych, a pod względem stylowym czasem pewną niejasność, ale obok tego są tam sądy prawdziwie rzetelne i głębokie, syntezy trafne. Stąd wartość może będzie trwałą.

Nie przeżywa „renesansu" Słowacki, gdyż obudzone przez Krasińskiego, na chwilę tylko przygasłe zainteresowanie dla tego poety, dziś żyje w pełni i wydaje coraz to nowe studja, zaglądające w coraz to inną dziedzinę jego rozległego poetyckiego państwa. Niedość ich oczywiście i pożądane coraz to nowe. Studja zebrane **w książce Hahna** [1]) (w liczbie 23) nie są „nowe", wszystkie dawne, pozbierane w jedno; większość z nich takich, które ongiś, przed laty, inicjowały zainteresowanie się pewnemi zagadnieniami poezji Sł., wywołały dyskusję, prostowały zdania i doprowadziły ostatecznie do ustalenia pewnych sądów, które dziś, że tak powiem, weszły w krew i kość literatury krytycznej. I te studja mają wartość raczej historyczną (np. o Niemojowskich, o Celtach w Lilli Wenedzie i kilka innych.) Ale są i rozprawy, które i dziś są jeszcze żywotne, bo albo są dotąd kwestją sporną, albo się jeszcze nie upowszechniły. Prawie wszystkie studja, prócz dwu pierwszych, jubileuszowych, syntetycznych, to studja analityczne, czasem „wpływologiczne", a odnoszące się do pewnych drobnych, nawet drobiazgowych kwestyj. Wszystkim trzeba przyznać jedno: wielką sumienność naukową; tej sumienności wynikiem czy przekleństwem jest dla krytyka bardzo częsta konieczność prostowania błędnych sądów i to wypowiedzianych przez tzw. urzędowych badaczów Sł: te sprostowania budzą niemiłe zdumienie. Naturalnie książka przeznaczona dla zawodowców, ale i przeciętny czytelnik może cały szereg studjów odczytać z prawdziwem zadowoleniem, popartem jasnością wykładu u autora. Dlatego wydanie powtórne (powiększone) szkiców H. o Sł. jest czynem zasługującym na uznanie.

Tzw. „młodszej" poezji romantycznej poświęcona **książka W. Przecławskiego** [2]). Spłaca ta monografja o Faleńskim dług wobec zapomnianego poety, który nie zamilkł w latach dla poezji polskiej najcięższych, jakiemi były czasy po powstaniu styczniowem, ale tworzył, nie dbając o poklask tłumu czy krytyki zamknął się w kulcie piękna, sztuki, poeta-parnasista; części poezji wydał, część dotąd w rękopisach zalega. Swojemu zachwytowi dla piękna dawał też wyraz w pięknych rozprawach literackich o poezji złotego wieku. Nie był Faleński genjuszem ale był to poeta naprawdę utalentowany, czciciel formy klasycznej, mistrz słowa i wiersza. P. Przecławski wyzyskał wszelkie materjały, także rękopiśmienne i stara się możliwie najdokładniej scharakteryzować twórczości F., a więc poddaje analizie najwybitniejsze jego utwory, próbuje dotrzeć do tajemnic i źródeł tego poetyckiego talentu. Udaje mu się to nienajgorzej; sumienność i dokładność zasługuje na pochwałę. Pragnęłoby się rzucenia twórczości F. na szersze tło literatury naszej i obcej, wskazania związków i wpływów literackich, ale zadanie to było niełatwe wobec strasznie skromnej literatury o Fal. Razi też nieco przesadny i stąd męczący styl autora. Zresztą praca aż nadto pożyteczna.

Gdy Mickiewicz przeżywa renesans, nie pamięta się niestety prawie zupełnie o Wyspiańskim, którego cała twórczość najbardziej jest kontynuacją Mickiewicza i w którym wcieliła się przecie najpełniej cała tęsknota, współczesnego pokolenia do własnej państwowości.

Dlatego z radością powitać należy małą książeczkę **A. Cybulskiego** [3]), która ma być „rzeczą wstępną o teatrze St. Wyspiańskiego", a więc zdaje się zapowiadać obszerniej . . . swą pracą autora. Autor, tłómacz dramatów W. na język francuski, słusznie się żali na tę obojętność krytyki wobec W., słusznie wytyka „ślepotę krytyki polskiej na punkcie twórczości W.", słusznie dowodzi, że „pierwszym postulatem jedynej racjonalnej metody przy badaniu „teatru W. . to branie tekstu dosłownie i na serjo przemyślenie tekstu". Na książkę składają się trzy studja: 1. Motyw wesela-pogrzebu. 2. Rodowód chochoła. 3. Paryska dramaturgja Mickiewicza (tj. o ile Wyspiański realizuje te przewidywania M. o przyszłym teatrze słowiańskim i polskim). Poruszają one obok zagadnień wspomnianych w tytule szereg swych problemów; raczej rzucają myśli, które dopiero stać się mogą przedmiotem osobnych, obszernych nawet prac. Są to więc raczej punkty wytyczne dla badań. Za dużo zabrałoby miejsca streszczać je, trzeba tylko podnieść, że choć może niezbyt spoiste i uporządkowane, zawierają te rozprawki całą masę myśli; te są nieraz arcytrafne, czasem wymagają sprawdzenia myślowego. Wobec nieco ubogiej w stosunku do bogactwa zagadnień, literatury o teatrze Wysp., pracę należy powitać z radością.

St. Tync.

1) Dr. W. Hahn. „Przyszłości moja! i moje będzie za grobem zwycięstwo. Szkice literackie o J. Słowackim. Nakł. księg. św. Wojciecha Poznań-Warszawa.

2) W. Przecławski. Felicjan Medard Faleński. Żywot i dzieła. Poznań-Warszawa 1922. Nakład księg. św. Wojciecha.

3) A. Łada-Cybulski. Z mroku jaśniejące słowo. Rzecz wstępna o teatrze St. W. H. Altenberg, księg. Wyd. we Lwowie 1922.

Nauka, literatura i sztuka.

Rozwój szkolnictwa polskiego w wolnym m. Gdańsku.

Rok obecny zaznaczył się silnym rozwojem polskiego szkolnictwa na obszarze wolnego m. Gdańska. O ile rozwiąże się ono będzie w tak pomyślny sposób, jak dotychczas, wówczas śmiało możemy patrzeć w naszą przyszłość w Gdańsku.

Obecnie posiadamy w wolnem m. Gdańsku w 6 miejscowościach, a w 7 publicznych szkołach powszechnych 21 klas z językiem wykładowym polskim. Do klas tych uczęszcza 842 dzieci polskich obywateli w. m. Gdańska.

Pierwsze polskie gimnazjum koedukacyjne w Gdańsku, otwarte i poświęcone dnia 13 maja rb. jest gimnazjum prywatnem i pozostaje pod opieką „Macierzy Szkolnej" w Gdańsku. Gimnazjum to posiada 11 polskich nauczycieli i 150 zgórą uczniów.

Wydział kulturalno-oświatowy gminy polskiej w. m. Gdańska utrzymuje względnie opiekuje się 5 ochronkami polskiemi, urządza kursy polskie dla starszej młodzieży i zajmuje się czytelnictwem i bibljotekami polskiemi, nadto pomaga polskim towarzystwom śpiewackim i polskim teatrom amatorskim.

Na politechnikę w Gdańsku uczęszcza 106 akademików i 86 słuchaczów z Polski

Z walnego zebrania Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego w Warszawie.

Znana ta instytucja, której celem popieranie nauki polskiej odbyła swe 40 z rzędu walne zebranie, na którem wybrano nowych członków komitetu w osobach pp.: prof. Cz. Białobrzeskiego, prof. Fr. Czubalskiego, prof. J. Dmochowskiego, p. A Iwańskiego, J. Jakubowskiego i St. Staniszewskiego.

Praca kasy im. Mianowskiego — według sprawozdania prof. K. Lutosławskiego — podjęta została w r. sprawozdawczym w całej pełni. Poza pracami wydawniczemi komitet pragnąc poprzeć ruch wydawniczy prywatnych nakładów, udzielał chętnie pozwoleń na powtórne edycje już wyczerpanych wydawnictw Kasy. W zakresie prac organizacyjnych Komitet rozważał sprawę założenia własnej drukarni oraz Domu pracy i odpoczynku dla uczonych, położonego w warunkach zdrowotnych i umożliwiających skupienie ducha, zdala od gwaru i trosk codziennych. Ostania myśl znalazła urzeczywistnienie już po upływie roku sprawozdawczego, dzięki darowiźnie p. Stanisława Hiszpańskiego kolnji nad Świdrem.

Zaznaczyć należy, że prócz Rady naukowej do Komitetu Kasy im. J. Mianowskiego należą obecnie przedstawiciele Akademji Umiej. w Krakowie, Towarzystw Naukowych, Uniwersytetów i Politechnik.

Nowa zdobycz naukowa.

Raport przedłożony ostatniemu kongresowi dermatologów i wenerologów w Paryżu stwierdza, że leczenie sifilisu solami bismutu okazało się skuteczne.

Zjazd śpiewacki.

W dniu 30 lipca rb. odbędzie się w Poznaniu w ogrodzie „Park amerykański" (dawniej Park Wiktorji) przy drodze Dębińskiej Zjazd śpiewacki Okręgu V. (poznańskiego). Udział w zjeździe zgłosiło dotąd przeszło 20 kół (około 1000 osób). Dyrygenturę na Zjeździe objął prof. Konserwatorium muzycznego w Poznaniu p. Raczkowski.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Małgorzaty p. m. Wschód słońca 3.54, zachód 8.16. Wschód księżyca 10.4 zachód 8.34.

MUZEUM zamknięte do 1 sierpnia br.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. zamknięta do 1 sierpnia br.

—** **TEATR POMORSKI w Grudziądzu.** W środę, 12 bm. po raz ostatni arcywesoła farsa p. t.: „MEDOR".

We czwartek, 13 bm. „BOLSZEWICY" sztuka w 3 aktach W. Sieroszewskiego, którą dyrekcja zmuszona była jeszcze raz powtórzyć na ogólne żądanie publiczności.

W piątek, 14 bm. jako w dzień święta Wielkiej naszej Sojuszniczki Francji, teatr nasz, chcąc zadokumentować przyjaźń dla drogiej naszej Siostrzycy, urządza przedstawienie godowe, dając sztukę w 3 aktach G. Leroux'a i Lucjana Camil „ALZACJE", w której autor jaskrawo przejawia męki Alzatczyków pod jarzmem niemieckiem.

W sobotę, 15 bm. po raz ostatni „CZAR MUNDURU" farsa z życia wojskowego w 3 aktach W. Turskiego.

tin'a.

Ofiary.

Francuska Misja Wojskowa złożyła z okazji uroczystości narodowej francuskiej 40 000 (czterdzieści tysięcy) marek dla ubogich naszej parafji. Hojnym ofiarodawcom cześć.

Ks. Dembek: proboszcz.

Pan pułk. Bouret złożył na ręce moje z okazji francuskiego święta narodowego które przypada w dniu 14 bm. 40 000 marek na biednych miasta, za co niniejszem składam podziękowanie.

Prezydent miasta: Włodek.

—** CO ZNACZĄ ŻEŃSKIE IMIONA? Niejedna z czytelniczek musiała zauważyć, że imię jej ma jakieś brzmienie niepolskie. I nic dziwnego, ponieważ są to przeważnie wyrazy, wzięte z języków wschodnich względnie greckiego lub łacińskiego.

I tak greckiego pochodzenia są następujące: Agata (dobra, dobrotliwa), Dorota (dar boży), Eulalja (pieszczotka, rozmowna), Helena (żona króla spartańskiego Menelausa, była powodem 10-letniej wojny trojańskiej), Irena Eirene, pokój, bogini pokoju, spokojna), Katarzyna (czysta, cnotliwa), Melanja (ciemna), Stefanja (od stefanos, wieniec), Teofila (Bogu miła, bardzo szczęśliwa), Teodora (dar boży, poświęcona Bogu) Teodozja (datek bogom) Zofja (sofja, mądrość, mądra itd).

Z języka łacińskiego pochodzą: Augusta (cesarski majestat, wysokość, szanowna, czcigodna, dostojna, wzniosła), Berta (szczęśliwa, błogosławiona, święta), Cecylja (pochodząca z rodu Cecyljuszów), Dezyderja (pożądana, ulubiona), Felicja (szczęsna), Julja (z rodu cesarskiego Juljuszów), Klara (jasna, zacna, czysta), Klementyna (łagodna), Konstancja (stałość, stała, wytrwała), Kamilla służąca ołtarzowi, posługująca przy ołtarzu), Krystyna (chrześcijanka). Łucja (urodzona rankiem, oświecona), Małgorzata (perła), Romana (Rzymianka), Rozalja (różana), Regina (królowa). Sabina (porwana), Urszula (młoda, mała niedźwiedzica) Wiktorja (zwycięstwo, zwycięska), Leonja (odważna), Emilja, (grzeczna, wyraz właściwie grecki) itd.

Z języków wreszcie wschodnich: Anna (miła), Elżbieta (błogosławiona), Gabryela (boska), Joanna (dziecko boże), Marja (smutna), Zuzanna (czysta), Matylda (bohaterska) itd.

—** **CZEŚĆ KUPIECTWU!** Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu urządza w niedzielę dnia 16 lipca b. r. „Zabawę Latową" w ogrodzie „Tivoli".

Ponieważ jest to pierwsza zabawa tego towarzystwa połączona z obchodem grunwaldzkim, przeto jest pewna nadzieja, że ogród wypełniony będzie po brzegi. Komitet, który leży w rękach dobrych organizatorów, stawi czoło i nie pozwoli innym towarzystwom żadnej konkurencji w tym kierunku. Wszelkie rozmaicenia i niebywałe dotąd jeszcze widowisko, nagrody dla pań, panów i dzieci wypełnią program.

W ogrodzie przygrywać będzie znana ze swej dzielności orkiestra wojskowa 64 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Dawidowicza. — Wieczorem na zakończenie uroczy polonez przy oświetleniu sztucznych ogni z lampjonami.

Część zysku przeznacza się na „Obronę Kresów Zachodnich".

Spodziewać się zatem można, że zabawa wypadnie świetnie o ile pogoda sprzyjać będzie. W razie niepogody zabawa z tym samym programem na olbrzymich salach i werandach.

A zatem przygotujmy się wszyscy na zabawę „Kupców" w ogrodzie „Tivoli". Z. K.

—** **TOW. UPIĘKSZANIA MIASTA.** W czwartek, dn. 13 lipca odbędzie się o godzinie 6-tej wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej (Ratusz I) publiczne zebranie, celem założenia w naszem mieście Towarzystwa upiększenia miasta. Uzbytecznia się chyba specjalne podkreślanie ważności istnienia takiego tow., gdyż obywatelstwo nasze oddawna od czuwa konieczność założenia takiego zrzeszenia, któreby czuwać mogło nad podniesieniem estetycznego wyglądu naszego grodu.

Ponieważ będzie to pierwsze zebranie konstytucyjne, przeto spodziewać się należy, że myśl założenia takiego towarzystwa podchwyci z zadowoleniem całe obywatelstwo, biorąc udział w zebraniu.

—** **REFORMA CHRZTU W ROSJI.** Sowiecki zarząd cerkwi prawosławnej opracowuje dekret o chrzcie dzieci. Według tego dekretu, chrzcić będzie można dzieci dopiero po dojściu do lat 18, wyłącznie za ich wolą. Natomiast obrzezanie będzie się odbywać po dawnemu bez zgody dzieci żydowskich.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Zabawa Ochotniczej Straży Pożarnej).** Zabawa O. S. P., która odbędzie się w niedzielę, 16 lipca, zapowiada się nadzwyczajnie. Okoliczni pp. Gospodarze składają ofiary w postaci żywego inwentarza i w pieniądzach. Bardzo pociągającą jest orkiestra wojskowa, która doda wiele życia zabawie. Mnóstwo obcych gości zapowiedziało swe przybycie.

—** **ŁASIN. (Zakończenie roku szkolnego).** Pierwszy rok szkolny (właściwie 5-cio miesięczny tylko) w Szkole wydziałowej zakończył się uroczystem nabożeństwem dziękczynnem w kościele parafjalnym, jak i śpiewem chórowym, deklamacjami i odegraniem sztuki „Świt".

Sztuczkę odegrano całkiem udatnie, chociaż występowały tylko dzieci.

(Konferencja rodzicielska). Kierownik Szkoły wydziałowej zaprasza P. T. Rodziców na konferencję w sprawie otwarcia klas następnych w przyszłym roku szkolnym.

Konferencja odbędzie się w sali gimnastycznej, dnia 17 lipca o godzinie 19 (7 wieczór).

(Komisja rejestracyjna). Dnia 4 lipca przybędzie do Łasina Wojskowa Komisja rejestracyjna celem spisania oficerów rezerwy tak z Armji Polskiej, jak i z obcych (niemieckiej, rosyjskiej), zamieszkałych w Łasinie i okolicy.

—** **CHOJNICE. (Wzbroniony zjazd niemiecki).** Gazety niemieckie donoszą, że Województwo Pomorskie zabroniło zapowiedzianego do Chojnic zjazdu gimnastyków niemieckich. Jako powód podało, że Chojnice leżą zbyt blisko granicy niemieckiej i z tego powodu obawiać się należało stare na tle narodowościowem. Wobec tego zwiazek towarzystw gimnastycznych niemieckich odstąpił od urządzenia w tym roku zjazdu.

—** **WEJHEROWO. (Przyjęcie pierwszych głuchoniemych dzieci polskich z Pomorza do I komunji św.).** Niezwykła dla całego Pomorza uroczystość odbyła się dnia 28 czerwca b. r. w kościele parafjalnym w Wejherowie. W dniu tym przystąpiło 20 dzieci z Pomorza, które z końcem b. r. szkolnego po ukończeniu kursu nauki opuszczały zakład dla głuchoniemych w Wejherowie, do I komunji św. Proboszcz wejherowski, ks. kanonik Ilc. w otoczeniu dyrektora Retzlaffa i całego grona nauczycielskiego poprowadził te dzieci do przecudnie przybranego kościoła przed ołtarz Pański. Ks. kanonik Dąbrowski gorącemi słowy zwrócił się od ołtarza do dyrektora Retzlaffa i do całego grona nauczycielskiego, dziękując im za ich wzniosłą i idealną pracę. Następnie przemówił do rodziców i społeczeństwa, a po krótkiem jeszcze przemówieniu do dzieci odebrał od nich w obliczu Boga odnowienie przymierza chrztu.

Na auli zakładu dla głuchoniemych nastąpił uroczysty akt pożegnania dzieci i wręczenia im świadectw dojrzałości przez dyrektora Retzlaffa. Przedtem już odbył się w obecności ks. kanonika Dąbrowskiego egzamin z pastoryzacji oraz ścisła rewizja w klasach w obecności przedstawicieli władz. Wszyscy odnieśli to ogólne wrażenie, iż w pierwszym tym roku istnienia pomorskiego krajowego zakładu dla głuchoniemych charytatywna ta instytucja wielkiego dokonała dzieła.

W-ska.

—** **WEJHEROWO.** (Z rąk niemieckich w polskie) przeszedł Hotel Wodtke znany z tego, że był on nie tylko w ręku arcyhakaty ale był siedliskiem i punktem zbornym nie tylko miejscowej ale i z całej okolicy hakaty — nabył go drogą kupna rodak nasz Pomorzanin p. Powsinowski z Golubia, który przez długie lata miał restaurację w Lubawie. Szczęść Boże rodakowi.

Do naszego grodu przybyła drużyna artystów naszych, by dać kilka przedstawień, niestety w sobotę były pustki a w niedzielę także nie było lepiej. Za to wszystko co zaliczą się do t. zw. „inteligencji" podążyło do Strzelnicy gdzie w towarzystwie niemieckiem bawiono się wesoło. Czyż to nie wstyd, że Polacy tak dbają o swój honor narodowy. Czas najwyższy byśmy się poprawili.

ODEZWA.

Do mieszkańców miasta Grudziądza.

Dnia 14. lipca t. j. w przyszły piątek przypada dzień narodowego święta zaprzyjaźnionego z nami Wielkiego Narodu Francuskiego. Dzień ten dla zadokumentowania serdecznej przyjaźni łączącej Francję z Polską, obchodzony będzie uroczyście. — Na budynkach powiewać będą chorągwie, odprawiona zostanie Msza Polowa o godz. 9-tej rano na wybrzeżu Wisły, a późniei defilada wojskowa.

Wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Pomorskim, poprzedzone przemową.

Niniejszem wzywam wszystkich mieszkańców miasta Grudziądza, by w dniu tym przyozdobili domy swoje i jaknajliczniej wzięli udział w projektowanych uroczystościach.

Grudziądz, dnia 11. lipca 1922 r.
Prezydent miasta Grudziądza
WŁODEK.

—** OBCHÓD ŚWIĘTA FRANCUSKIEGO w Grudziądzu. Od Komendanta Garnizonu otrzymujemy co następuje: Celem uczczenia święta narodu francuskiego w dniu 14 lipca zarządzitem:

1. Dnia 13 lipca o godzinie 20 min. 30 capstrzyk z orkiestrą i asystą pół kompanji 64 p. p. Przemaszeruje ulicami: Lipowa, Kwidzyńską, Wybickiego, Stary Rynek, Mickiewicza, Sienkiewicza, Plac 23 Stycznia, Strzelecka, Radzyńska przed mieszkanie płk. francuskiego Bouret (ul. Herzfelda 6) poczem powraca ulicami:: Rzezalnianą, Chełmińską, Toruńską, Sienkiewicza do koszar.

2. Dnia 14 lipca: O godzinie 6-tej rano pobudka z orkiestrą z asystą pół komp. 65 p. p. przemaszeruje ulicami: Forteczną, Kościuszki, Koszarowa, Lipową w dalszym ciągu jak dnia 13 bm. capstrzyk 64 p. p.

O godzinie 9 rewja i msza polowa na wybrzeżu wiślanem powyżej mostu wojennego. Ustawienie przedstawicieli cywilnych z rodzinami po prawej stronie ołtarza. Publiczność i ewentualnie organizacje na drogach:

a) wyższej obok kamiennych dróg.

b) na drodze po obu stronach ołtarza frontem do Wisły.

Po mszy św. defilada na Rynku Głównym poczem oddzia ły wracają do koszar.

O godzinie 10 min. 30 złoże w imieniu wojsk garnizonu Grudziądz wieniec na grobach bohaterów francuskich leżących na cmentarzu obok Cytadeli.

Po południu pogadanki w oddziałach wojskowych na temat stosunku Francji do Polski.

W czasie niepogody odbędzie się nabożeństwo w kościele garnizonowym z kompanją honorową i sztandarem 65 p. p. oraz delegacjami oficerów i szeregowych garnizonu.

Generał brygady: Ładoś
komendant garnizonu.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ.** „Deutsche Rundschau" donosi, że wydalony został z Bydgoszczy baron v. Nesselrode, poddany niemiecki, który zajmował kierujące stanowisko w niemieckiej spółce zakupu i sprzedaży. Nakaz wyjazdu wyznaczał mu termin 3-dniowy, a jako powód podana była działalność polityczna.

—** **KATOWICE.** (Pobory wojskowe). Oddziały wojskowe przeznaczone do przejęcia G. Śląska oprócz normalnego uposażenia krajowego, otrzymują specjalny dodatek terenowy, który wynosi dla generała 250 mk. niemieckich dziennie, dla oficera sztabowego 160 mk. niem. itd. Dodatki te mają na celu materjalne zabezpieczenie naszych wojskowych na G. Śląsku i są niejako ekwiwalentem za poniesione trudy.

Ze Swiata.

Nowo odkryte dzieła literatury egipskiej o czarach. Nowsze badania egiptologów wykryły sześć utworów belletrystycznych egipskich. Podobno wykryto nawet fragment dramatyczny na papyrusie. Na przełomie państwa egipskiego średniowiecznego (1788—1850 r. przed Chr.) powstał jeden z tych utworów, opowiadający o czarach w Egipcie. Widać z niego, że różne sztuki magiczne, które umieli wtajemniczeni kapłani egipscy, posiadając już wtedy wysoko rozwiniętą wiedzę sił przyrody, wyrobiły w egipcjanach pojęcie o ich wszechwładzy.

We wzmiankowanym papyrusie, opowiada się o królu Cesarze, którego żona zdradzała z jakimś mieszczaninem na brzegu jeziora. Przywołał wtedy czarownika, który miał zgładzić śmiałka. Przed schadzką kąpał się on zawsze w jeziorze. Czarownik ulepił krokodyla z wosku długości siedmiu cali, wymówił nad nim zaklęcie i kazał go wrzucić do wody, kiedy uwodziciel będzie się kąpał. Tak też się stało. Wtedy figura woskowa zamieniła się w żywego krokodyla długości siedem stóp i wciągnęła go na dno. Potem czarownik zamienił znowu potwora we figurkę, a gdy król wrzucił ją do wody, znowu urósł ogromny żywy krokodyl, dał nurka i już nigdy się nie pokazał.

Czarownik Zaumanch potrafił robić cud Mojżeszowy. Kobiety z haremu króla pływały po jeziorze i jedna z nich, upuściła swój ulubiony naszyjnik do wody. Nie mógł go nikt znaleść, a uparta piękność nie dała się zaspokoić żadnym innym darem. Wtedy na zaklęcie czarownika wody spiętrzyły się w dwie ściany, ukazując dno. Czarownik wziął z dna naszyjnik poczem wody upadły.

Czarownik Dedi odciął głowę gęsi, rzucił ją daleko, a na jego zaklęcie głowa i tułów zbliżyły się, zrosły i ptak ożył. To samo doświadczenie powtórzył z bykiem, ale nie chciał go wykonać na żywym niewolniku.

Podobne złudzenia i zjawiska umieją dotąd wywoływać fakirzy. W opisie podróży b. cara Mikołaja II opisanej przez ks. Uchtomskiego mówi się że Mikołaj, wówczas jeszcze następca tronu, zażądał od fakirów, ażeby przyszły białe niedźwiedzie i natychmiast ujrzał zbliżające się ku sobie potwory.

Nowości wydawnicze.

(W rubryce tej zamieszczamy wzmianki tylko o egzemplarzach wydawnictw nadesłanych wprost do Redakcji „Głosu Pomorskiego".

Ostatni numer **„Przeglądu Technicznego"** poświęcony jest w całości sprawom kolejnictwa polskiego. Na treść jego składają się rozprawy: Śmiechowskiego — p. t. Rzut oka na działalność P. Koleji Państwowych w ciągu pierwszego 3-lecia; Stecewicza p. t. Przyszły rozwój sieci Kolejowej w Państwie Polskiem; Piechowskiego p. t. Urządzenie trakcyjne na kolejach a brak parowozów; Stecewicza p. t. Budowa linji Kutno—Strzałków i Kokoszki—Gdynia; Czarkowskiego p. t. Uwagi o gospodarce kolejowej w zakresie trakcji i warsztatów w Okręgu Warszawskim P. K. P. — Treść uzupełnia 22 rysunków.

28 nr. Poradnika Kółek i Stow. Rolniczych poza sprawozdaniami z rozwoju kółek i Stow. Rolniczych zawiera artykuły: prof. Bron. Jaworskiego o „Zagospodarowaniu pastwisk gminnych"; J. Golka „W sprawie rolniczych szkół ludowych" i Z. Makowskiego o „Robotach ogrodniczych w lipcu."

Dwutygodnik **„Papier i Galanterja"** wychodzący w Poznaniu w numerze 6-tym omawia zagadnienia: Prasa fachowa i stosunek jej do przemysłu i handlu"; „Kto może wystawiać na Targu?" „O czem mówią za granicą?" „Rumunja polem zbytu dla zabawek i ołówków polskich"

Mapa nowej unji Polski z Litwą wyszła nakładem Zakładu Kartograficznego „Atlas" w podziału 1:2 000 000. Oznaczone na niej są granice obszaru zjednoczonego z Polską mocą uchwały Sejmu warszawskiego i wileńskiego, z wykreśleniem linji demarkacyjnej polsko-litewskiej z czerwca 1920, oraz granic państw ościennych.

Nowe wydawnictwo ruchliwego „Atlasu" sp. akc., którą kieruje najsławniejszy współcześnie geograf Polski prof. Romer, nie pozostaje w tyle poza dotychczas wydanemi pracami. Cechuje je ścisłość, przejrzystość oraz czysty, wyraźny druk.

Potęga Krzyżaków zgruchotana
1410 pod Grunwaldem **1410**
Potęga Krzyżackich Prus zgruchotana
1922 na Górnym Śląsku **1922**
Święćmy dzień **16 lipca** jako chwilę
tego podwójnego zwycięstwa.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

KOMUNIKACJA.

— **Korzyści z tranzytu rumuńskiego przez Polskę.** „Gazeta Poranna" pisze, iż najważniejszą korzyść polsko-rumuńskiej konwencji kolejowej polega w tem, że handel zagraniczny kierowany będzie do Rumunji na linje polskie. Na rynku zagranicznym poszukiwana będzie marka polska dla opłacenia należytości przewozowych za polską przestrzeń, gdyż Polska sobie zastrzegła rozliczenie w walucie polskiej.

— **Odpowiedzialność poczty za krajowe przesyłki pocztowe i telegramy.** Minister poczt i telegrafów wydał na podstawie ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu rozporządzenie w myśl którego przy listach wartościowych i paczkach z poleconą wartością odszkodowanie nie może przekraczać wartości, podanej przez wysyłającego; przy paczkach zaś bez podanej wartości odszkodowanie nie może przekraczać sumy 200 mk. za każdy kilogram wagi brutto, przyczem część kilograma liczy się za cały kilogram. Rozporządzenie weszło w życie z dn. 1-szym bm.

— **Zrównanie taryfy telegraficznej w korespondencji z G. Śląskiem.** Ministerjum Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości, że od dnia 1 lipca r. b. do wszystkich miejscowości G. Śląska przyznanych Polsce należy pobierać taryfę telegraficzną wewnętrzną, tj. za telegramy zwykłe po 20 marek za wyraz i za terminowe po 60 marek za wyraz. Za telegramy nadawane na dworcach kolejowych pobierać po 5 marek od słowa więcej na korzyść kolei.

PRZEMYSŁ.

— **Ceny żelaza.** Związek Polskich Hut Żelaznych ustalił następujące ceny zasadnicze na żelazo, które było wysłane z hut w czerwcu r b:

Żelazo handlowe przy zamówieniu 50 ton i więcej 165 marek, przy mniejszych zamówieniach 165 mk. plus 2 proc., bednarka gorąco walcowana 205 mk., zimno walcowana 310 mk., uniwersalne żelazo 185 mk., drut 220 mk., blacha dachowa 290 — 350 mk., blacha cienka 220 — 275 mk., w zależności od grubości, blacha gruba 202 do 220 mk.

Ceny powyższe rozumieją się w markach za 1 klg. loco wagon huta wysyłająca. Do cen tych doliczone były nadpłaty, obowiązujące w dniu wysyłania żelaza.

— **Nadmierne zyski przedsiębiorstw kopalnianych powodują drożyznę węgla.** „Przegląd Wieczorny" pisze: Zamiast długie pisać rozprawy o przyczynach drożyzny węgla, trzeba zajrzeć do sprawozdań towarzystw akcyjnych za rok 1921 eksploatujących kopalnie węgla, narazie w Zagłębiu Dąbrowskiem. Spotykamy się z cyframi wprost osłupiającemi. Mianowicie: zyski przewyższają cały kapitał akcyjny. Warszawskie Towarzystwo wypłaciło 900 marek od akcji 540 marek, co odpowiada 165 proc.

Grodzieckie Towarzystwo ma czystego zysku tyle, ile wynosi cały kapitał; Saturn — to samo, przyczem przeszacowanie kapitału jest już dokonane.

Przyznać trzeba iż taki stan rzeczy nie jest dopuszczalny. Niepodobna, aby konsumenci z kolejami na czele, ponosili tak znaczne ciężary na korzyść nielicznej garstki akcjonarjuszy. „Przegląd Wieczorny" jako najlepszy sposób ukrócenia tych nadmiernych zysków wysuwa myśl upaństwowienia kopalń lub opodatkowanie zysków jak w Anglji, do 80 procent.

PODATEK.

— **Amnestja za przewinienia podatkowe.** W myśl ustawy z dnia 31 marca 1922 r. (Dz. URP. nr. 30, poz. 238) mają osoby, obowiązane do zapłacenia podatku od wzbogacenia się z powodu odpłatnego nabycia nieruchomości (z wyjątkiem tylko płatników, należących do kategorji właścicieli gruntów o obszarze do 43 ha) przesłać izbie skarbowej najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1922 r. szczegółowe obliczenie podatku i podać w niem między innemi cenę, za którą nabyły odnośną nieruchomość. Kto tę cenę poda niezgodnie z prawdą, ulegnie karze pieniężnej w wysokości od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy, na której utratę naraził skarb państwa w zakresie podatku od wzbogacenia się, albo w drodze sądowej — karze pozbawienia wolności do jednego roku.

Kto natomiast poda cenę nabycia prawdziwie, nie naraża się tem na karę za popełnione swego czasu zatajenie części ceny kupna. Jeśli bowiem w dniu, w którym izba skarbowa otrzyma „szczegółowe obliczenie" podatku od wzbogacenia się, zawierające prawdziwą cenę kupna, władza skarbowa bądź wcale jeszcze nie będzie miała skądinąd wiadomości o zatajeniu części ceny, bądź wdrożone dochodzenia nie będą jeszcze zakończone orzeczeniem pierwszej instancji, to postępowanie karne w przedmiocie zatajenia części ceny nie będzie wdrożone, względnie nie będzie dalej prowadzone. Dotyczy to zarówno płatnika podatku od wzbogacenia się (nabywcy nieruchomości) jakoteż innych osób, współwinnych zatajenia.

CŁO.

— **Cło od spirytualji, octu i eteru exportowanych do Niemiec.** W związku z wejściem w życie w d. 1 maja r. b. ustawy o monopolu spirytusowym z dnia 8. kwietnia 1922 r., poczyniono zmiany w taryfie celnej z dnia 25. grudnia 1909 r., a mianowicie:

	od 100kg. w mk.
Spirytualia:	
w naczyniach i pojemności 15 litr. lub więcej	1200
likier rum i arak z wartością wina, nie przewyższając 76 części wagowych na 100	350
inne wypalane napoje	1000
w innych naczyniach	1200
Ocet jadalny:	
ocet winny w naczyniach o pojemności 15 litr. lub więcej	90
w innych naczyniach	120
Inny ocet jadalny:	
w naczyniach o pojemności 15 litr. i wyżej	60
w innych naczyniach	100
kwas octowy	60
Eter:	
w naczyniach o pojemności 15 litr. i więcej	500
w innych naczyniach	600

DROŻYZNA.

— **Wzrost drożyzny w Warszawie.** Wydział statystyczny pracy i cen przy głównym Urzędzie statystycznym podaje, iż w porównaniu z majem w miesiącu ubiegłym ogólna drożyzna wzrosła o 7,03 procent.

PRACA.

— **O pracę dla inwalidów.** Główny Wydział Opiekuńczy nad Inwalidami Wojennymi na Województwo Poznańskie, Oddz. III. Towarzystwo „Pomoc Inwalidom Wojennym" poszukuje od zaraz pracy dla inwalidów wojennych: ogrodowego z dłuższą praktyką i z dobremi świadectwami . pomocnika ogrodniczego, dwóch administratorów na majątek ziemski, urzędnika gospodarczego, dwóch włodarzy, trzech woźniców, dwóch ślusarzy, pomocnika ślusarskiego, przyuczonego tokarza, szachmistrza, szofera garncarza, murarza, destylatora, telefonisty, stolarza, piekarza, trzech magazynierów, trzech biurowych, dziesięciu urzędników zwolnionych z powodu redukcji sił w Województwie, trzydziestu dwóch woźnych, portjerów, stróżów itd. i dla dwudziestu dwóch robotników.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adr. wyżej wymienionym: ul Pawła Nr. 7, pokój 47, telefon 39-97.

— **Posada dla inwalidy.** Szukamy inwalidę na kierownika księgarni któryby mógł złożyć kaucję marek 100 000 albo odpowiednie poręczenie. Bliższe szczegóły poda Główny Wydział Opiekuńczy nad Inwalidami wojennymi, Poznań, ul. Pawła 7, pokój 47.

— **Strajku w Łodzi nie będzie.** Wobec trwającego bezrobocia w przemyśle włókienniczym na terenie m. Łodzi, Chrześcijańskie Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczego wydelegowało kierownika Związku do Warszawy do Chrześcijańsko Narodowego Klubu Robotniczego (Chrześcijańskiej Demokracji) z prośbą o interwencję dla uzyskania słusznych wymagań robotniczych.

Przedstawiciele Klubu w osobach posłów L. Gdyka i A. Harasza odbyli dłuższą konferencję z p. Ministrem Pracy Darowskim i przedstawili im wyczerpująco położenie robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, prosząc o interwencję u przemysłowców, celem szybkiego zlikwidowania strajku.

Przekonany, jak to sam zaznaczył rzeczowemi argumentami posłów p. min. Darowski postanowił osobiście udać się do Łodzi i obiecał wydatnie poprzeć sprawę w myśl życzeń robtników.

Dziś dowiadujemy się, że zabiegi posłów Chrześcijańskiej Demokracji zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, bo na skutek osobistej interwencji p. Ministra doszło do podpisania umowy między przemysłowcami a przedstawicielami związków robotniczych, umowy której robotnicy otrzymają 20 procent podwyżki.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcje: Izydor Średzki

Tow. Akc. Herzfeld & Victorius
w Grudziądzu
poszukuje
technika
z kilkuletnią praktyką fabryczną do pomocniczych robót konstrukcyjnych, wykwalifikowan.
stolarza
do robót modelowych w odlewni w Mniszku. 2267
Ewentl. reflektanci zechcą zwrócić się w godzinach rannych do Wydziału Technicznego naszej fabryki w Grudz.

„WIEDZA" W. Anczykowski • Grudziądz
ul. Józefa Wybickiego nr. 33.
poleca dla składów materjałów piśmiennych i księgarń 2254
po najniższych cenach hurtowych:
Kajety, bruljony, bloki rysunkowe, kajety rysunkowe, bloki do notatek, zeszyty do nut, pamiętniki, notesy, księgi buchalteryjne, klady, książeczki robotnicze, listy przewozowe kolejowe, bibułę do atramentu itp.
Na prowincję wysyłamy pocztą lub koleją za zaliczką.
Zdolni podróżujący i zastępcy na prowincję poszukiwani.

KONKURS
Od 1 września br. są do objęcia przy tut Miejskiej szkole handlowo-przemysłowej
posady 2 nauczycieli
dla przedmiotów handlowych (książkowości, techniki handlowej i rachunków kupieckich)
i 1 posada nauczyciela
do przedmiotów przemysłowych (rysunków zawodowych, techniki i kalkulacji przemysłowej).
Pobory podług Ustawy z dnia 19 lipca 1920 r. o posażeniu nauczycieli, dyrektorów itd. średnich szkół zawodowych.
Zgłoszenia z życiorysem i uwierzytelnionemi odpisami świadectw należy skierować do tut. Magistratu do 25 lipca br. [2221
Gniezno, dnia 28 czerwca 1922 r.
MAGISTRAT

Licytacja inwentarza żywego.
Dnia 18-go VII. 1922 r. odbędzie się z ramienia Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego licytacja inwentarza żywego na **domenach Mszanowo i Tuszewo** powiat Lubawski.
I. W domenie **Mszanowo** początek licytacji o godz. 9-ej rano.
Sprzedawać się będzie:

Krowy dojne	sztuk 6
Wolce	„ 20
Tegoroczne cielęta	„ 2
Knur	„ 1
Konie robocze	„ 4
Ogier 4-letni	„ 1

II. W domenie **Tuszewo** początek licytacji o godz. 2 popoł. tego samego dnia.
Sprzedawać się będzie:

Ogiery	sztuk 2
Konie robocze	„ 12
Źrebięta odsadzone	„ 4
Krowy i jałowice	„ 22
Woły	„ 23
Wolczaki roczne	„ 6
Jałowice roczne	„ 6
Cielęta tegoroczne	„ 7
Świnie maciory	„ 10
Knur	„ 1
Wieprzki	„ 6
Warchlaki	„ 48
Owiec i jagniąt	„ 45

Cena kupna płatna natychmiast, inwentarz sprzedaje się bez gwarancji i musi być natychmiast odebrany. Uździenice i powrozy winien kupujący przynieść ze sobą. Bliższych informacji udzielają Zarządy wymienionych domen
2251 **Pomorska Izba Rolnicza**

Miejska Kasa Oszczędności
Grudziądz, Ratusz I.
Udziela od wkładów 4—6½%,
Otwiera rachunki bieżące i czekowe,
Wykonuje przekazy i zlecenia,
Przechowuje papiery wartościowe,
Wynajmuje skrytki w skarbcu,
Udziela pożyczek.
2181 **ZARZĄD.**

KONKURS.
Od 1 września br. jest do objęcia przy tutejszej szkole dziewcząt posada
nauczycielki robótek ręcznych.
Jako warunek kwalifikacyjny stawia się ukończenie Seminarjum nauczycielek robótek p. Szumanównej w Poznaniu lub równorzędnego instytutu.
Przydzielenie do pewnej klasy poborów według ustawy z dnia 13 lipca 1922 podług umowy.
Zgłoszenia z życiorysem i uwierzytelnionemi odpisami świadectw należy skierować do tutejszej Kat. Rady Szkolnej miejscowej do 31 lipca br.
Gniezno, dnia 6 lipca 1922 r. [2241
Kat. Rada Szkolna Miejscowa.

Do naszego Oddziału w Bydgoszczy poszukujemy
od 1 października 1922 roku
kierownika
Reflektanci rutynowani bankowcy, którzy mogą wykazać się kilkoletnią praktyką bankową i już podobne stanowisko zajmowali, zechcą nadesłać swoje zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i podaniem poważnych referencji [2256
do Wydziału personalnego
Poznańskiego Banku Ziemian
CENTRALA: **Poznań**, Aleje Marcinkowskiego nr. 13.

„Polska Blacha"
T. z o. p.
Poznań, Sew. Mielżyńskiego 23. Tel. 5546
poleca wagonowo po cenach fabrycznych wprost z huty i ze składu w POZNANIU
blachę cynkową
od nr. 3 do 15
oraz
cynę angielską «banca» 98%
2180

KANTORZYSTKA
znająca język polski i niem. w słowie i piśmie natychm. poszukiwana. 2584
Zgłosić się można dziennie od 3 do 5-tej **w biurze „Tri" Plac Pramowy 3.**

Pa Smołę kamienną
Trzcinę do sufitu
Papę na dachy
Papiaki
Portland cement
poleca po cenach konkurencyjnych
Bronisław Murawski, Grudziądz
Józefa Wybickiego 24/26
Telefon 108. Telefon 108.
Filje: Łasin.
2258

Poszukuję natychmiast dla mego kasyna
pierwszorzędnego
muzyka na fortepian
za wysokiem wynagrodzeniem. Także zgłosić się mogą natychmiast [2606
pierwszorzędni artyści.
Szydzik,
HOTEL POLSKI
Plac 23 Stycznia 1.

„TIVOLI" 2260
W czwartek, dnia 13 lipca,
Wielka Zabawa Taneczna
początek o godz. 7 wieczorem.

BŁĘDOWO
WIELKA
Zabawa Taneczna
odbędzie się **w niedzielę, dnia 16. bm.** na którą uprzemie zaprasza **BUKOWSKI**
2590) gospodarz.

SMOŁĘ
2177 zakupuje się najtaniej i najkorzystniej
w Towarzystwie Rolniczo - Handlowem
FILJA GRUDZIĄDZ
Oddział maszynowy.

Wiśnie
kupuje każdą ilość
A. Ruchniewicz, Grudziądz
Fabryka likierów i wytłocznia soków owocowych. (2249

Interes rzeźnicki
(dzierżawiony) zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia do Eksped. Głosu Pomorskiego pod **nr. 2603.**

Poszukujemy od 1 sierpnia dzielnej
książkowej i korespondentki.
Oferty z dołączeniem odpisu świadectw upraszamy przesłać
Chudziński i Maciejewski,
Świecie n. W. [2233

Posady

Czeladnik kowal.
do maszyn i narzędzi rolniczych może się natychmiast zgłosić. [2596
Konopacki, mistrz kowalski, Mątwy pow. świecki.

Czeladnik
krawiecki
na pracę wojskową i czapkarz (tylko pierwszorzędną siłę) potrzebny zaraz. 2597
St. Szczodrowski, Grudziądz, Lipowa 17.

Ogrodnik
żon. biegły fachowiec szuka od 1. 10. 22 r.
POSADY
Kujaczyński, Sławkowo p. Ostaszewo pow. Toruń 2605

Poszukuję posady
jako szwajcar na 1 października rb. od 20—30 krów dojnych. **Józef Czapliński**, Stary Folwark, p. Grudziądz.
2602

Poszukuje się
czeladnika 2595
szewskiego
na reparację i nowe obuwie. **Kołodziejski, Toruńska 37**, podwórze.

Do mego handlu żelaza poszukuję od 1-go sierpnia 22 r. dzielnego, z **branżą obeznanego**
młodego człowieka
Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem pensji przy wolnej stancji uprasza 2259
Bronisław Murawski, Grudziądz, ulica Józefa **Wybickiego nr. 24/26,**

Szkoła szycia i kroju
potrzebuje 2589
uczennice
do nauki. M.Lipińska, ul. Nadgórna nr. 23, II.

KAMIENICA
z powodu wyprowadzenia się korzystnie na sprzedaż. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 2594.

Szofer-monter, mechan.
żonaty bezdzietny, z 12 letnią praktyką w automobiliźmie, z ukończonem gimnazjum, władający językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie, prowadzi maszyny parowe, obznajmiony z światłem elektrycznem, poszukuje posady zaraz do objęcia. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 2570.

Tutejszy kupiec poszukuje zaraz lub później
pomieszkania
składającego się z trzech do sześciu pokoji.
Oferty z podaniem płacy proszę podać pod nr. 2583 do ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Kanapa 2588
na sprzedaż, ul. Mickiewicza 8, I piętro pr.

1 pies
wilczej rasy
na sprzedaż. Józefa Wybickiego 12. 2592

ROWER
na sprzedaż. Pl. 23-go Stycznia 12, III pr. [2598

Prawie nowy
wózek dziec.
na sprzedaż, ul. Wybickiego 21, I p. l. 2595

Fonograf
z 33 płytami i pozłacane lichtarze do sprzedania, ul. Szewska 19
2599

Żelaz. szafa
na sprzedaż. Oglądać można pomiędzy 11 a i 4 a 5. Lipowa 49, I.
2600

Sprzedam natychmiast
gospodarstwo
w nizinach z pełnem żniwem, żywym i martwym inwentarzem w Zajączkowie, powiat świecki, objętości 132 mórg. **J. Schittkowski**, Grudziądz, ulica Chełmińska 46. 2601

Stare Bractwo Strzel. Grudziądz.
W piątek, dn. 21 bm., wieczorem o godz. 8
w STRZELNICY:
Nadzwyczajne posiedzenie generalne.
Porządek dzienny: Zlikwidowanie Bractwa.
Stawienie wszystkich członków pożądane.
Zarząd 2255
(—) Reumann, I przew.

Lekcji francuskiego i polskiego język. udziela osoba z wykształceniem wyższem, wiadomość ul. Nadgórna nr. 48 a, I piet. [2593

Panna licz. lat 29, (z Pomorza) wykształcona pos. 600000 tys. mk. i wyprawę poszukuje na tej drodze męża. Łask. zgł. pod nr 2598a do Głosu Pomorskiego.